# DZIENNIK LWOWSKI

**Organ demokratyczny.**

Przedpłata w miejscu wynosi: miesięcznie 1 złr. — Z przesyłką pocztową: rocznie 16 złr.; ćwierćrocznie 4 złr. — cent.; miesięcznie 1 złr. 35 ct. —
**Dla wychodźców we Francyi ustaliliśmy cenę prenumeraty na 15 franków kwartalnie.**

**Redakcya i administracya** pod l. 29/30 przy placu katedralnym w domu p. Sara.
Za ogłoszenia od wiersza drobnego druku 4 cent.
**Reklamacye** nieopieczętowane wolne są od opłaty
**Wychodzi codziennie o godzinie 8mej rano.** — **Numer pojedynczy kosztuje 4 centy.**

**Nr. 145.** Środa dnia 23. czerwca **1869**. — Zenona B. (rzym.) — Warftłomea Ap. (grec.) **Rok III.**

## Socyalizm w Galicyi.

Zaznaczyliśmy nasze zapatrywania co do ważniejszych kwestyj, które dziś zajmują uwagę całej Europy — oświadczyliśmy, że podstawą każdego wewnętrznego rozwoju mogą być jedynie zasady demokratyczne, i zauważaliśmy jak na Zachodzie w republikańskim rządzie poszukują najlepszej formy dla urzeczywistnienia zasad tychże. Jedna jeszcze atoli sprawa zajmuje dziś cywilizowane kraje Zachodu, a tą jest kwestya społeczna — a sprawa ta nie musi być małej wagi, skoro w Paryżu w imię socyalizmu utworzyło się najmłodsze stronnictwo demokratyczno-socyalne, a tak w Berlinie jak i we Wiedniu w kołach robotników myśl utworzenia podobnego stronnictwa nabiera coraz więcej kształtu.

U nas kwestya ta nie występuje w tej samej formie jak na Zachodzie — nie mamy bowiem fabrycznej ludności, nie mamy przeludnienia, a każdy, który tylko szuka roboty, znajdzie ją łatwo—nie mamy, jednem słowem, proletaryatu i licznej klasy roboczej bez własności.

Do kwestyi społecznej u nas należał dawniej stosunek pańszczyzniany; dziś zaś w odnoszeniu do naszego kraju uważać musimy za taką kwestyę: serwituty i propinacyę, gdyż w obu tych sprawach zachodzi zmiana właściciela.

Załatwienie serwitutów, dzięki rozwiniętej w tym kierunku energii rządu, postępuje dość raźno; obawiać się jedynie należy, że jeżeli kiedykolwiek później przyjdzie do komasacyi gruntów, kwestya własności jeszcze raz będzie musiała być poruszoną. Również i sprawa propinacyjna powinna być rychło załatwiona, gdyż jest ona jednem jeszcze zarzewiem, które mogłoby dać jakikolwiek powód do wzajemnych nieufności między dwiema potężnemi klasami ludności naszej, między które rozdzielona jest własność ziemska.

Z ukończeniem tych dwóch spraw, to jest: serwitutowej i propinacyjnej, stosunki społeczne — w dzisiejszym ich stanie w kraju naszym, nie miałyby już więcej przedmiotu spornego. Czy później nie wykażą się nowe stosunki, które potrzebować będą rozwiązania, to inna rzecz — gdyż łatwo być może, iż na wsi utworzy się proletariat rolniczy, którego ślady i tak już mamy w licznych chałupnikach. Obecnie atoli o tem jeszcze niema mowy.

Pod względem więc tak niebezpiecznych gdzieindziej dążności socyalistycznych, możemy być zupełnie spokojni,—a spokój sięga dalej, bo objawem tego będzie i pod względem politycznym skojarzenie się wszystkich klas ludności. Tam bowiem, gdzie niema sporów o własność, gdzie niema nieufności z tego powodu, tam istnieje wspólność interesów, objawiająca się na zewnątrz w solidarnem i zgodnem postępowaniu wszystkich. Taki ważny dla nas rezultat pociąga za sobą załatwienie spraw społecznych.

Dotąd centraliści i biurokraci w Austryi, a nihiliści w Moskwie straszyli polskich właścicieli większych posiadłości, polską inteligencyę, **l u d e m p o l s k i m**. Odtąd lud ten niczem nierozdzielony od swych starszych braci, będzie stanowić z pierwszymi jedno nierozdzielne społeczeństwo, a mając te same interesa nie da się owładnąć obcym bałamuctwom, podburzającym jedną klasę ludności przeciw drugiej. Lud ten, którym nas dotąd straszono, stoi już obecnie po naszej stronie, a jeżeli go co oburza, to nie stosunek jego z dawnym właścicielem, który jest uregulowany na zasadzie równości, lecz nadmiar ciężarów, które ponosić musi dla potrzeb państwa, powiatu i gminy,

Że obecnie taki a nie inny zachodzi stosunek między dawnym włościaninem a resztą społeczeństwa naszego, o tem przekonać się można w zachodniej części kraju, gdzie niema innostronnych szkodliwych wpływów jak na Rusi. Na Mazurach, gdzie właśnie pozostały jeszcze tu i owdzie reminiscencye smutnej pamięci z r. 1846, niema już tego rozdziału między ludnością, jaki dawniej istniał; stosunki ekonomiczne i uregulowanie ich zbliżyły bardziej do siebie niechętne dotąd żywioły, a oświata, która pomału zaczyna się rozszerzać pomiędzy włościanami, będzie kitem, wzmacniającym związek tych żywiołów.

Na jedną jedynie okoliczność zwracamy uwagę właścicieli większych posiadłości, a tą jest **n a m i ę t n o ś ć i c h d o p r o c e s o w a n i a s i ę z w ł o ś c i a n a m i** o każdy kęs ziemi. Wada to jest tradycyjną, bo szlachcic za dawnych czasów nie mógł żyć bez procesów; trzeba jednak mieć wzgląd, że przy świeżo dopiero gojących się ranach naszego społecznego ustroju nie można bezwzględnie dochodzić domniemanych praw swych, bo takie postępowanie utrzymuje nadal włościanina w nieufności do właściciela dawnego. Przeciwnie powinna dawna szlachta się starać, aby nie dawać powodów do podobnych sporów i rzeczy podobne raczej załatwiać w drodze sądów polubownych.

A choćby nawet w takim razie uroniło jedno lub drugie indywiduum cząsteczkę swych praw, to natomiast niechaj uwzględni korzyści w kierunku społecznym; z ustaniem bowiem sporów o własność, ustanie rozdział w społeczeństwie, a lud, którym nas straszono, będzie najdzielniejszym naszym sprzymierzeńcem, bo się będzie czuć jednym z nami. Z ustaniem powodów do nieufności, nastąpi zgoda, która jest warunkiem wszelkiego skutecznego działania.

## Lwów, dnia 22. czerwca.

Społeczeństwo nasze ma wiele pasożytów, ale do najohydniejszych należy prawdziwie farezyuszowska klika wyznania mojżeszowego, która w oczy i głośno oświadcza się pozornie z sympatyami dla narodowości polskiej, za plecyma zaś brata się z wrogim żywiołem biurokratyczno-germańskim, ażeby czernić wszystko, cokolwiek z inicyatywy obywatelstwa krajowego wychodzi. Faryzeuszom tym tem łatwiej spełniać misyę za pieniądze centralistów wiedeńskich, bo organ nibyto izraelitów galicyjskich pod tytutem: *Zeitung* i *Jüdische Zeitung* wydawany jest czcionkami hebrajskiemi.

Z powodu zgromadzenia ludowego umieszcza *Zeitung* z dnia 18. b. m. następujący artykuł, który najlepiej uwydatni uczciwe dążności żydowskiej gazety, a który w każdym niemal wierszu zawiera kłamstwo. *)

„Nieraz już mieliśmy sposobność wykazania, że lwowskie towarzystwo demokratyczne składa się z samych zagorzalców, którzy chcieliby zrobić z mieszkańców Galicyi to samo, czem są Czesi. Oni chcą, ażeby Galicya występowała przeciw teraźniejszemu rządowi i przeciw radzie państwa, które miały odwagę znieść konkordat i wprowadziły najwspanialsze ustawy.

„Jeden tutejszy dzienniczek, od tego towarzystwa wspierany, zwołał dlatego w ostatnich czasach zgromadzenie ludowe, gdzie miało być obradowane, jak kraj powinien wystąpić teraz z tego powodu, że rada państwa nie przyjęła galicyjskiej rezolucyi.

„Ubiegłej niedzieli zeszli się członkowie tego towarzystwa, i niektóre osoby, które powodowane ciekawością przybyły. Ale zaledwo zaczął mówić jeden z demokratów, silny deszcz przerwał mu mowę.

„Tej niedzieli zgromadzili już kochani demokraci kilkuset ludzi, samych rękodzielników i robotników, którzy mają w niedzielę dosyć czasu, i chodzą i bez takiego zgromadzenia do ogrodu Jezuickiego na spacer. Niektórzy demokraci mówili, ale hałas i nieporządek był tak wielki, że nikt ich nie słuchał. Polscy demokraci nadarmo uczyli się mów swoich, ale celu nie osiągnęli, mianowicie, aby zrobić z ludu pewien rodzaj Czechów.

„Nareszcie nie powinni ci panowie zapominać o mieszkających w kraju Rusinach, którzy stanowią 66 procent ludności i o przeszło 500.000 żydach, którzy oddani są duszą i ciałem rządowi, i że także reszta 30 i kilka % polskich mieszkańców nie dadzą się tak łatwo od kilku głów zagorzałych uwieść do kroków, które mogłyby im samym bardzo być szkodliwe.

„Zgromadzenie uchwaliło, że sejm galicyjski nie powinien rady państwa obesłać. Pytanie teraz, czy sejm pozwoli sobie rozkazywać niektórym panom, którzy nie mają żadnego prawa do tego — i którzy najmują sobie ludzi — aby im „brawo“ krzyczeli.“

---

*) Aby czytelników zapoznać z żargonem, w którym ten dziennik jest pisany, przytaczamy tekst oryginalny:

„Wir haben schon mehrere Male Gelegenheit gehabt zu zeigen, dass der Lemberger Demokraten - Verein besteht aus lauter Hitzköpfen, was (welche) möchten gerne aus die Bewohner von Galizien machen dasselbe, was die Czechen sind. Sie wollen, dass Galizien soll auftretren gegen die jetzige Regierung und gegen den Reichsrath, was haben gewagt das liebe Konkordat abzuschaffen, und haben eingeführt die herrlichsten Gesetze.

Ein hiesig Blättel, was wird von diesem Verein unterstützt, hat daher in der letzten Zeit aufgefordert zu machen eine Volksversammlung — und dort soll berathen werden, wie das Land soll jetzt auftreten deswegen, dass der Reichsrath hat die galizische Resolution nicht angenommen.

Vorigen Sonntag sind zusammengekommen die Mitglieder von dem Verein — und etliche Personen, was sind aus Neugierde getrieben worden. Aber kaum hat angefangen ein Demokrat zu reden, hat ihm ein starker Regen abgebrochen das Wort.

Diesen Sonntag haben die lieben Demokraten schon zusammengebracht einige Hundert Menschen — lauter Handwerker und Arbeiter, was haben am Sonntag genug Zeit und was gehen ohne eine solche Versammlung auch in den Jesuitengarten spazieren. Es haben einige Demokraten gesprochen, aber der Lärm und die Unordnung sind so gross gewesen, dass es hat Niemand darauf gehört. Die polnischen Demokraten haben umsonst ihre Reden eingelernt, und ihr Zweck ist nicht erreicht — nämlich das Volk zu einer Art Czechen zu machen.

Uibrigens sollen diese Herren nicht vergessen das gute 66 Perzent im Land: — die Ruthenen und über 500.000 Juden hängen mit Leib und Leben an der Regierung, und dass auch die übrigen Einige und Dreissig Perzent polnischer Einwohner lassen sich auch nicht so leicht von ein Paar Hitzköpfen verleiten zu Schritten, was könnten ihnen allein sehr schädlich werden.

Die Versammlung hat beschlossen, dass der galizishe Landtag soll den Reichsrath nicht beschicken. Es fragt sich nun, ob der Landtag wird sich befehlen lassen von einige Herrn, **w a s h a b e n g a r k e i n R e c h t d a z u** — und **w a s d ü n g e n s i c h M e n s c h e n — s i e s o l l e n i h n e n „B r a v o“ s c h r e i e n.**

---

## 300letnia rocznica unii lubelskiej.

Poseł dr. Franciszek Smolka wniósł do rady miejskiej lwowskiej następujące podanie:

P r z e ś w i e t n a r a d o!

Zbliżająca się trzechwiekowa na dzień 11. sierpnia 1868 roku przypadająca rocznica unii lubelskiej, tego wiekopomnego wydarzenia dziejowego, które stanowiąc epokę w dziejach Polski, mieści w sobie zarazem cechy najwspanialszych wydarzeń rozwoju dziejowego ludzkości, a ideą łączenia się dobrowolnego narodów pod hasłem „**w o l n i z w o l n y m i, r ó w n i z r ó w n y m i**“ przyświecać winno po wieczne czasy jako przykład wielkoduszny, naśladowania godny, — nadała mi myśl zajęcia się urządzeniem uroczystego obchodu tej rocznicy.

Jeszcze w lutym r. b. zacząłem się znosić pod tym względem ze współwyznawcami tej samej myśli tak w kraju jako też za granicą.

Przy różnorodności jednak zapatrywań co do wielu kwestyj w tej mierze powstałych, a osobliwie pod względem miejscowości, gdzie obchód główny ma być urządzony (gdyż odzywały się głosy przemawiające za Krakowem, za Peesztem, a nawet za miejscowościami szwajcarskiemi, francuskiemi, belgijskiemi itp.), przy konieczności więc porozumiewania się w tej mierze drogą pisemnej korespondencyi, przewlekała się rzecz, zanim przyjść mogło do działania i zwołania grona obywateli lwowskich i zamiejscowych, którzy wybrawszy podkomitet, poruczyli mu wypracowanie programu tej uroczystosci.

Podkomitet wywiązawszy się z tego zadania, przedłoży wkrótce komitetowi program uroczystości szczegółowo wypracowany, który ogłoszonym będzie, skoro przez komitet uchwalonym zostanie.

Powód, że dziś się udaję do świetnej rady z prośbą poniżej skreśloną, jest następujący:

Jako członek i przewodniczący rzeczonego podkomitetu, podałem myśl jednego szczegółu, wchodzącego w skład uroczystości obchodu, mianowicie myśl **u s y p a n i a k o p c a n a s z c z y c i e „W y s o k i e g o z a m k u“** ku wiecznej pamięci tego obchodu i jego myśli przewodniej.

Zamierzamy bowiem po nabożeństwie w kościele katedralnym, uszykowawszy w rynku deputacye, korporacye i ogół biorący udział w tej uroczystości, udać się uroczystym pochodem na szczyt Wysokiego zamku, gdzie po przemowach zastosowanych do tej uroczystości, przystąpionoby do usypania pierwszych garstek ziemi do kopca, który następnie wykonany w przebiegu wielu lat zapewne ręką współwyznawców najszczytniejszej zasady wolnego łączenia się: „**w o l n y c h z w o l n y m i, r ó w n y c h z r ó w n y m i**“, świadczyć będzie po wszystkie czasy, że wiernie spełniać chcemy przekazane nam unią lubelską przez przodków naszych hasło, w duchu dzisiejszego wieku, w duchu „**w o l n o ś c i, r ó w n o ś c i i b r a t e r s t w a**“, w duchu owych szczytnych zasad, które są i po wieczne czasy pozostaną kamieniem węgielnym pomyślności narodów i ludów.

Mogiła ta winna być już z założenia zakrojona na największe rozmiary, tak aby cała generacya obecna nad jej usypaniem pracowała. — Młodzieniec, który do niej garść ziemi dorzuci, przypomni sobie na schyłku długiego żywota, że i on się przyczynił do wzniesienia pomnika narodowego, na którym świecić będzie hasło, w chwili uroczystej przyjęte, — i podróżny z dalekich dzielnic ojczyzny naszej przybyły, i wygnaniec dnia oswobodzenia w obczyźnie wyczekujący, gdy szczyptę ziemi dorzucą, pokrzepią się nadzieją, że myśl, która temu dziełu początek dała, zagrzeje społeczność naszą do wytrwania na drodze, prowadzącej ojczyznę naszą koniecznie do lepszej przyszłości.

Niech mi przeto wolno będzie przedstawić niektóre szczegóły, odnoszące się do urzeczywistnienia pomysłu usypania tego kopca.

1. Szczyt Wysokiego zamku przedstawia ściętą piramidę, w kierunku od wschodu ku zachodowi podłużną, na planie idealnym pod ./· załączonym naszkicowaną,

Ścięcie to tworzy płaszczyznę co do poziomu bardzo nieregularną. I tak część *ab* jest dość dobrze splanowaną, położona prawie w tym samym poziomie jak część *ce*.

Część *bc* jest wzniesiona mniej więcej o 3 sążnie nad poziomem *ab* i *ce*.

Od *c* do *e* następuje dół, a część *ef* jest najwyższą i tworzy dziś już kształt kopca, na którym znajduje się znak mierniczy, z czasów pomiaru katastralnego. Kopiec ten z natury stworzony, składa się ze skał naturalnych, gruzów dawnych murów i z ziemi.

2. Na miejscu *df* winien kopiec być usypany, a zatem dzisiejszy kopiec *ef* rozszerzony i znacznie podwyższony, a to ziemią wziętą z części wzniesionej *ghlki* skopać się mającej, która skopana do poziomu płaszczyzny *ab*, dostarczyłaby mniej więcej 1200 sążni sześciościennych ziemi.

3. Dosypaniem tej masy ziemi na istniejący już kopiec *ef*, uformowałoby się mogiłę wspaniałą o podstawie *df* około 30 sążni średnicy a 20 sążni wysokości, która przez ścięcie wzniesionej części *ghlki*, wspaniale uwydatniłaby się i widzianąby była niezawodnie w odległości kilku mil ode Lwowa.

4. Gdy dosypanie mogiły nie wymagałoby 1.200° kub. ziemi, zbywająca z górującej części *b c* ziemia mogłaby być użytą do rozszerzenia płaszczyzny *a b* w kierunku ku południowi, i tym sposobem utworzyłoby się zupełnie równą i po-

## Korespondencye Dziennika lwowskiego.

*Bukareszt 16. czerwca.*

□ Nareszcie zdecydowało się ministerstwo zrzucić pychę z serca i wyznało przed izbami, że kasy rządowe puste, długów pełno, że wierzyciele stają się z każdym dniem natrętniejszymi, i że w celu zadośćuczynienia bieżącym wydatkom, potrzebuje rząd koniecznie przynajmniej 15 milionów franków; w końcu zażądało od izby przyzwolenia do zawarcia tymczasowej pożyczki w powyższej kwocie. Izba obiecała wziąć pod ścisłą rozwagę ową ministeryalną propozycyę. Równocześnie występuje rząd z wnioskiem zniesienia instniejącego tu od dwóch lat t. zw. „banku rumuńskiego“ pod dyrekcyą p. Hertza, argumentując, że udzielona temu bankowi koncesya, za czasów rządów Bratiany, nie odpowiada legalnej formie. Druga połowa wniosku rządowego stoi w sprzeczności z pierwszą, bo proponuje spłacenie p. Hertzowi sumy 750.000 franków, tytułem indemnizacyi za niedotrzymanie warunków owej nielegalnej koncesyi. „Bank rumuński“ był od samego swego założenia solą w aku tutejszym domom bankierskim i spekulacyjnym, bo nie obdzierał ludzi ze skóry tak jak one, operował sumiennie i pod przystępnemi warunkami, a często gęsto przychodził w pomoc samemu rządowi, znacznemi nawet pożyczkami na krótkie termina. By się więc przypodobać krajowym legalnym lichwiarzom, trzeba znieść banki, nawet ze stratą blisko miliona franków—i nad tym to patryotycznym wnioskiem obradowała izba na wczorajszem tajnem posiedzeniu, którego rezultat dotąd mi nieznany.

Nadzwyczaj żywe debaty wywiązały się z powodu projektu rządowego—zawarcia konwencyi z Austryą i Moskwą, mającą na celu nawigacyę na rzece Prut. Patryotyczne głosy ozwały się przeciw konwencyi, „bo ta gotowa oddać kraj na pastwę cudzoziemszczyzny, a Prut, to nie cudzoziemska, ale rumuńska rzeka!“

Równie loicznemi argumentami usiłowała izba pozbawić kraj korzyści, jaką mu daje propozycya p. Offenheima: wcześniejszego o jeden rok otwarcia kolei żelaznej z Suczawy do Jass, jak to początkowo w koncesyi było przewidziane. Z tego to zrobiło już ministerstwo kwestyę gabinetową; izba więc chcąc-niechcąc zrobić musiała ustępstwo z swych wielce oryginalnych przekonań o sposobie zaprowadzania materyalnych ulepszeń w kraju!

Moralne znajduję równie przykładne zastosowanie, z tym tylko dodatkiem, że tu wolno jest wątpić o dobrej woli samego rządu. W kwestyi np. żydowskiej porozdawał Kogolniczano pierwej rozmaite role swym prawodawczym służalcom, nim ją wniósł do izby; wniósł ją więc dlatego, aby — upadła — ażeby samemu nie pozbyć się źródła łapówek i otworzyć takowe dla owej sławnej komisyi parlamentarnej, i aby pozostawić prefektom obszerne pole do ciągłych zdzierstw.

Najparadniejszym jednak ze wszystkich manekinów parlamentarnych jest p, Boliak. Uniesiony wspaniałomyślnością proponuje on, i to zupełnie na seryo, równouprawnienie — czterech, wyraźnie czterech żydów, z ogólnej ludności żydowskiej w Rumunii, dochodzącej mniej więcej liczby 200.000. Szczęśliwi owi, nad którymi p. Boliak ma swoje upodobanie, są: Barasz (nieboszczyk od lat kilku), Lempart (dentysta), Hillel (młody milioner)—i Armand Lévy (obywatel francuski!).

Niewiedzieć doprawdy, co w wniosku takiego Boliaka podziwiać bardziej, czy bezwstyd, czy głupotę. Tacy jednak jak on i pseudohistoryk Heżdeu—zarabiają tu corocznie na antagonizmie żydowskim pewną okrągłą sumkę, która im, tak jak pierwszej lepszej publicznej kobiecie, wynagradza najzupełniej utraconą godność własną.

Heraldycy i historycy rumuńscy, zasiadający w izbie, łamią sobie obecnie głowę nad przyszłym herbem konstytucyjno-demokratycznej Rumunii. Jeśli przejdą wszelkie odnośne wnioski, poprawki, dodatki i objaśnienia, to herb Rumunii stanie się tak skomplikowanym, że go i najbystrzejszy umysł nie zapamięta. Będzie to najprzód wśród jedwabnych i hermelinowych draperyj, pod przekryciem korony, tarcza, a na niej w różnokolorowych polach głowa bawola z 6 rogami i słońcem, kruk z księżycem nad sobą, koroną na głowie, krzyżem w dzióbie, mieczem i berłem w łapach,—a dalej orzeł, lew, klejnot familijny Hohenzollernów z napisem „Nihil sine Deo“, panna, delfin—i coś tam jeszcze, czego dokładnie nie wiem, bo nie miałem już cierpliwości doczytać do końca górnie uczonych, heraldyczno-parlamentarnych wywodów, opartych na historyi o Romulusie i Remusie i na godności narodowej!

---

## Wiadomości polityczne.

**Austrya i Węgry.** Ponieważ korespondenci do wiedeńskich dzienników z Czech i Galicyi nie odkryli w ostatnich dniach żadnego na całość państwa lub konstytucyę zamachu, ponieważ także żaden student za miastem nie wystrzelił w powietrze, używszy za działo klucza z dziurką, na dziś więc niema w sprawach wewnętrznych żadnego faktu politycznego wielkiej donioslości, o którym szeroko pisaćby można.

Jest natomiast fakt, dla tak wielkich polityków, u których opinia ludu jest niczem, bardzo mały, wobec jednak obudzonego poczucia siły i godności obywatelskiej w ludzie fakt mający znaczenie polityczne. Chcemy tu mówić o zgromadzeniu robotników w Wiedniu na dniu 20 b. m. W dniu rzeczonym zebrało się 3.000 robotników pod gołem niebem, ażeby obradować nad następującemi przedmiotami: 1) Zgromadzenie ludowe chciało mieć osobny swój organ, uchwalono przeto, aby dziennik wychodzący w Wiedniu pod tytułem *Głos ludu*, uważany był za organ stronnictwa socyalistyczno-demokratycznego. 2) Zgromadzenie ludowe uchwaliło rezolucyę w tym samym duchu, jaką powzięło zgromadzenie pierwsze, o którem w swoim czasie donosiliśmy, a które w rezolucyi powziętej domagało się: oprócz prawa stowarzyszeń i zgromadzeń, także wprowadzenia w życie prawa wyborów powszechnych. Jeden z wnioskodawców przedkładał zgromadzeniu do uchwały, ażeby dla uzupełnienia rezolucyi dodać także ustęp dodatkowy, który byłby wyrazem nieufności dla obecnego ministeryum, obecny jednak na zgromadzeniu komisarz policyi sprzeciwił się wniesionemu wotum nieufności ludności, reprezentowanej tylko przez 3000 głów. Zgromadzenie znowu niezadowolone z protestu pana komisarza policyi, uznało za słuszne przed rozwiązaniem się, zamanifestować, co uważało za najważniejszą czynność porządku swego dziennego, co też i uczyniło. Hartung w imieniu zgromadzenia oświadczył, iż najważniejszą z powziętych uchwał, jest nie uchwalone w rezolucyi wotum nieufności, okazane jednak dostatecznie przez zgromadzenie obecnemu ministeryum.

---

**Francya.** Smutno się robi, czytając sprawozdania z ostatnich rozruchów we Francyi, smutno to w istocie, że dotychczas nie wynaleziono innego sposobu na uciszenie często słusznie rozdrażnionych umysłów, jak: proch, kule i bagnety. A jeszcze, jeżeli w obec wojska nie staje młodzież, ale ojcowie rodzin, robotnicy, których śmierć pozbawia życia często kilkoro dzieci lub żony zabitego — cóż to jeszcze za barbarzyństwo! Podobny charakter miały wypadki zaszłe w St. Etiennes. W kopalniach tamtejszych w jednym szybie zwanym Ondaine, pracowali robotnicy jak najspokojniej, kiedy nagle wpadło kilkudziesięciu robotników z innego oddziału, w celu zatamowania robót. Wojsko pilnujące tego szybu wpadło w ślad za porzucającymi robotę i aresztowało 50 robotników, innych zaś rozpędzono. Oddział wojskowy ze 150 żołnierzy złożony eksportować miał uwięzionych do St. Etyennes, o czem wieść gruchnęła po okolicach Montzel i Ricamaire. Na wiadomość o prześladowaniu robotników, zebrało się w jednej chwili mnóstwo robotników, kobiet, starców i dzieci w celu uwolnienia może aresztowanych. W okolicy stacyi Montzel zgromadzony lud w liczbie do tysiąca głów, zasiadłszy w parowie, przywitał wojsko gradem kamieni i nawet kilku strzałami. Z wojskowych otrzymało kilku ciężkie rany, aresztowani zaczęli wyzwalać się z więzów, a zgromadzony lud widząc dobre skutki raźnego przywitania nie przestawał sypać gradem kamieni na wojsko. Szeregowcy zażądali u oficera pozwolenia użycia broni palnej, w przeciwnym bowiem razie nie ręczyli za utrzymanie pod strażą aresztowanych. Na rozkaz dowodzącego dano ognia trzykrotnie, poczem lud zgromadzony rozpierzchnął się jakby go na placu nie było. Tymczasem z pomiędzy aresztowanych udało się dwudziestom robotnikom wymknąć, wojsko zaś z resztą powięzionych przybyło do St. Etiennes o 5tej godzinie.

Zabitych ma być 14 osób ogółem, a 8 rannych, między zabitymi są dwie kobiety i jedno dziecko. Lud w okolicy tak był przerażony tym wypadkiem, iż nikt z krewnych nie pokazywał się na miejscu krwawego starcia w celu pogrzebania umarłych; wojsko samo musiało zająć się pochowaniem trupów. Z wojskowych pokaleczono nożami, poraniono kamieniami lub nawet strzałami do 15 żołnierzy.

Wiadomo już, że Schneider mianowany został prezydentem ciała prawodawczego; dekret z dnia 19. b. m. mianuje wiceprezydentami pp. Leroux, David i Dumiras. Pan David otrzymał także wielki krzyż oficerski legii honorowej.

---

**Hiszpania.** Republikanie hiszpańscy zaczynają coraz natarczywiej dawać do poznania tymczasowemu rządowi, iż nie są zadowoleni z obecnego toku spraw. W Kadyksie panować ma wielkie oburzenie z powodu aresztowania prezesa klubu republikańskiego. Aresztowano go na rozkaz rządu z powodu obraźliwych wycieczek w mowie przeciwko Serranowi, obecnemu wielkorządcy Hiszpanii. W Kortezach odezwał się także głos republikański. Na ostatniem mianowicie posiedzeniu p. Rubio, republikanin, wnosił ażeby izba przychyliła się do oświadczenia, że niechętnem spogląda okiem na przybycie do Hiszpanii ks. Montpensier. Kiedy wniosek powyższy i wniosek przeciwny wzięto pod głosowanie, znalazło się stosunkowo nie wielu przeciwników wniosku, jaki postawił Rubio.

Następnie przedstawił Prim nowych ministrów nowego rządu, a nakoniec zwrócił przemowę głównie do zażegnania burzy ze strony republikańskiej. Rząd — powiedział Prim — trzymać się będzie sumiennie konstytucyi i zjedna dla konstytucyi tej poważanie. Zaklina republikanów, ażeby krocząc z postępem, szli jednak naprzód z umiarkowaniem, ponieważ według niego jest to jedyny sposób dotarcia do urzeczywistnienia życzeń republikańskich. Kraj pomimo knowań karlistowskich i stronników Izabelli spokojnym być może. Rząd pragnie zachowania stosunków przyjaźnych i za granicą, a teraz zajmuje go przedewszystkiem kwestya finansowa. Nakoniec wyraża, że nie grozi krajowi żadne niebezpieczeństwo, chociaż dozwolono przebywać w Hiszpanii księciu Montpensier, książę zaprzysiągł bowiem zachować się według ustaw konstytucyą ogłoszonych. Nikt — kończył Prim — nie narzuci krajowi króla przemocą, lecz zależeć to będzie jedynie od postanowienia Kortezów.

---

## Nowiny z kraju i zagranicy.

* **Mianowania.** Prezydyum sądu krajowego wyższego w Krakowie mianowało Jana Udryckiego, oficyała sądu krajowego oficyałem przy c. k. sądzie krajowym wyższym w Krakowie.

Nadprokurator we Lwowie mianował Józefa Schellera, porucznika przy c. k. 8mym pułku huzarów, adjunktem zarządu domu karnego we Lwowie.

* **Uroczystość unii lubelskiej.** Uroczystość ta obchodzoną będzie we Lwowie w dniach 10, 11 i 12 sierpnia b. r., a to wedle programu, który w pismach polskich ogłoszony zostanie. Oprócz współrodaków naszych z Wielkopolski, przybędą tu także cudzoziemcy ze Szwajcaryi i Francyi, między którymi także znakomici historycy tych krajów.

* **O wyjęciu z grobu zwłok Kazimirza W.** pisze *Czas* co następuje: Dn. 21. czerwca o godz. 10tej rano odbyło się wyjęcie z grobu zwłok Kazimirza Wgo w katedrze krakowskiej. Konserwator Paweł Popiel rozpoczął tę czynność otwarciem wschodniej ściany monumentu. Prof. Łepkowski odczytał protokół odkrycia grobu w d. 15. bm. spisany; poczem zgromadzeni członkowie kapit. kat. krak. przystąpili do obejrzenia wnętrza tumby i skonstatowania, że wnętrze grobu w tym znajduje się stanie, w jakim je podaje protokół. X. prałat Teliga zawezwał p. Łepkowskiego do prowadzenia znowu protokółu, zaś prof. dra Kozubowskiego do zajęcia się wyjęciem z tumby kości i wszystkiego co się w niej znajdzie. Zanim prof. Kozubowski wszedł w wnętrze sarkofagu, poklękli wszyscy, a X. prałat Rusinowski pokropiwszy zwłoki, zaintonował de Profundis. PP. Jan Matejko, hr. Stanisław Tarnowski, J. Szujski i Władysław Łuszczkiewicz odbierali kości, insygnia, szczęty szat, trumny, kraty żelaznej i wszelkie zbutwiałki, które okazywane zgromadzonym i spisywane, wkładali do tymczasowej trumny w obec X. prałata Grzybowskiego i całej prześw. kapituły i członków komisyi restauracyjnej wyznaczonych do strzeżenia przez ten czas otworów grobu.

Dobyto koronę, górną połowę berla, pierścień, ostrogi, guzy od sukni, oponę, oraz kości wszelkie, które wraz z pilnie zbieranemi prochami w ową trumnę włożono. Wyjmowanie i oddawanie odbywało się z ścisłością protokólarną. Prześwietna kapituła zrewidowała grób, gdy zeń wszystko wyjęto zostało. X. celebrant pokropił

---

ziomą płaszczyznę *a* do *d* i dokoła kopca, mierzącą przeszło 2.000° □—plac przepyszny do odbywania zgromadzeń ludowych, zabaw, majówek i t. p. u stóp pomnika podnoszącego ducha narodowego.

5. Celem ułatwienia usypania kopca, należałoby w *c* do *e* postawić pomost, po którym ziemię ze wzniesionej części *ghlki* skopaną, taczkami wozićby można do kopca *ef*.

6. Dzisiejszy kopiec należałoby od wierzchu rozkopać na 2 lub 3 sążnie głęboko, wymurować w tem rozkopaniu kryptę zasklepioną z otworem ku wschodowi w takim kierunku, ażeby słońce dnia 11. sierpnia wschodzące, prostopadle padało na płaszczyznę otworu.

Krypta mogłaby być rozmiaru 6—8 sążni kwad. i 2° wysoka, a przystęp do niej od drogi wiódłby ślimakiem, około kopca ku szczytowi urządzić się mającym. W krypcie samej i na portalu mogłyby być umieszczone stosowne napisy.

Nad kryptą zasklepioną sypanoby kopiec do wysokości stosownej.

7. W miejscu stosownem wypadałoby wystawić tymczasowy domek drewniany dla dozorcy i pomieszczenia taczek i ryskali do użytku dla pragnących przyłożyć rękę do wzniesienia tego pomnika narodowego. Mogłaby tam również znajdywać się książka, do której pracujący wpisaliby swe nazwiska.

8. Wystawienie trwalszego domu dla nadzorcy pomnika, którym winien być zasłużony ojczyznie z grona inwalidów, zostawić należy na później, gdy roboty około sypania kopca i urządzenia chodnika ślimakowatego tak postąpią, iż nadzór nieustający okaże się potrzebnym.

9. Przy skopaniu części *ghlki*, gdzie, jak się zdaje, stała część główna zamku książąt Lwów, należy starannie zachować wszystkie szczątki murów, jakie niezawodnie jeszcze odkryte zostaną, by następnie osądzić, o ile pamiątkie te pod względem archeologicznym zasługują na przechowanie.

10. Szuter i gruzy przy kopaniu wydobyte, winny być zsypane na kupy i posłużą następnie do wyszutrowania chodników. Podobna kupa szutru i drobnych gruzów objętości kilku sążni kubicznych znajduje się w punkcie *m*, zsypana tam zdaje się przy sposobności planowania płaszczyzny *ab*.

11. Ubliżyłbym patryotycznemu uczuciu szan. pp. radnych, gdybym sądzić mógł, że wykonanie pomysłu tu skreślonego, natrafi na trudności pod względem kwestyi kosztów. Na razie, koszta na wystawienie pomostu, budki dla dozorcy i przechowania taczek i ryskali, nie dosięgną nawet kwoty 100 zł., które zebrane będą drogą dobrowolnych ofiar.

Koszta zaś wybudowania krypty, stałego domku dla nadzorcy, urządzenia chodników, obdarniania boków kopca, ławek, plantacyi, utrzymania nareszcie nadzorcy, będą zapewne większe, lecz będzie na to czas zebrać na ten cel fundusz aż nadto wystarczający, gdyż na pomnik ten składać się winna cała obecna generacya, a nie wątpię, że i następujące nie spuszczą z opieki dzieła wiekopomnego, jako symbolu widomego szczytnych zasad, na których cześć zostało wniesione.

12. Skoro prześw. rada skłoni się przychylnie do wniosków poniżej zamieszczonych, zajmię się złożeniem komitetu kopca lwowskiego, którego zadaniem będzie zbierać składki, popierać i zajmywać się wszystkiem, co posłuży do urzeczywistnienia niniejszego pomysłu.

Tak więc niech się wzniesie pomnik wspaniały łącznością we wspólnej, wzniosłej i patryotycznej myśli i miłości usypany, który duchem założycieli, intencyą pracowników i sympatyą pokoleń narodu, formą i materyałem przetrwa wszystkie burze społeczne i burze żywiołów, przetrwa wieki, przetrwa tylowiekowe piramidy egipskie, które jako dzieło despotyzmu Faraonów wzniesione, potem, krwią i łzami kroci niewolników, rozsypią się w gruzy. Niech kopiec lwowski pozostanie po wieczne czasy tak w rzeczywistości, jako też w dziejach i tradycyi ludów pomnikiem najwspanialszym, usypanym dobrowolną, nieprzymusową i niepłatną pracą współwyznawców wiary: braterstwa, wolności i równości wobec Boga i prawa. Niech pokolenie całe zajmie się tą pracą i wychowa się przykładając rękę do wzniosłego pomnika narodowego w wierze zasad, których tenże będzie widomym symbolem.

I. Upraszam przeto, ażeby prześw. rada raczyła: przyzwolić na usypanie w intencyi zwyż wykazanej kopca czyli mogiły na szczycie Wysokiego Zamku w miejscu wskazanem.

II. Polecić urzędowi budown. m., ażeby zdiął plan miejscowości, sprawdził daty powyżej podane i złożył sprawę pod względem wykonalności i co do punktu kosztów.

III. Polecić urzędowi budown. aby przystępując do tej czynności, zawezwał mnie do współudziału, pragnę bowiem na miejscu wytłumaczyć moją myśl pod względem szczegółów, wymagających dokładniejszego, niż tu skreśliłem, wytłumaczenia.

Lwów dnia 21. czerwca 1869 r.

*Franciszek Smolka* m. p.
poseł miasta Lwowa.

Byłoby to ubliżeniem dla rady miasta naszego, gdybyśmy wątpić chcieli, że rada jak najprzychylniej przyjmie powyższy projekt i, o ile to od niej zawisło, przyczyni się do urzeczywistnienia jego. Ponieważ atoli przeprowadzenie myśli wyłuszczonej przez p. Smołkę wymaga niejakich kosztów, przeto jesteśmy gotowi na cel ten przyjmywać choćby najdrobniejsze datki, gdyż tu własnie idzie o ilość przyczyniających się, nie zaś o wysokość kwoty. Niech najuboższy przyczyni się choćby groszem, a dzieło stanie!

znów zwłoki w trumnie, a przy spiewie psalmu „Benedictus“ duchowieństwo i świeccy: pp. Popiel, Matejko, Łuszczkiewicz, Łepkowski, Moszyński zanieśli trumnę do kaplicy Wazów, gdzie ją przed ustawieniem na katafalku opieczętowano.

Gdy niesiono trumnę, wszyscy obecni garnęli się, aby przynajmniej dotknąć się trumny z szczątkami Kazimirza W.

Następnie rzewną modlitwą uczczono zwłoki wielkiego króla. Wzruszenie w tej uroczystej chwili było powszechnem.

Insygnia odebrał pod straż ks. prałat Grzybowski, kustosz kat. Złożono je na wezgłowiu w kaplicy, gdzie przez kraty oglądane być mogą. Salve Regina odśpiewano przez członków prześw. kapit. zakończyło obrzęd, po którym obecni wezwani do uczestniczenia w tym kościelnym akcie, udali się do zakrystyi dla podpisania protokołu.

Po 12tej skończono tę rzewną uroczystość. Podobno robią się już przygotowania do uroczystego przełożenia zwłok do miedzianej trumny i pochowania ich z nabożeństwem w miejscu dawnego spoczynku, gdzie 5 wieków przetrwały.

Mimo pięciu wieków kości królewskie nie uległy zbutwieniu, lewa tylko noga, ta właśnie, którą na lat kilka przed zgonem był złamał na polowaniu, spróchniała. W szczękach nie brakowało ani jednego zęba. Zachował się zwit włosów ciemno blond. Prochy tylko z ciała pomięszały się z prochami z szat i trumuy, i z religijną czcią zasypane zostały do nowej trumny. Z przedmiotów oprócz tych, które dostrzeżono przy pierwszem otwarciu grobu, znaleziono jabłko królewskie bogato złocone, zupełnie nieuszkodzone, pierścień z kamieniem pięknej roboty, 8 guzików od sukni równie nader pięknej złotniczej roboty. Co do wzorzystej materyi jest wątpliwość, czy ona pokrywała trumnę, czy mieściła się w jej wnętrzu. Znaleziono także szczątki dywanu; z szat królewskich nie zostało niemal śladu, oprócz nieco włókien jedwabnych. Nie było w trumnie miecza, ani tarczy ani też żadnego kamienia z napisem oznaczającym, że to ostatni król z krwi Piastów.

* *Tarnów.* Donoszą nam z Tarnowa, o odbytem w dniu 20. b. m. zgromadzeniu wyborców. Zgromadzenie to zwołane przez p. Klemensa Rutowskiego, wiceburmistrza i posła na sejm krajowy z miasta Tarnowa, jak na miasto liczące przeszło 16 tysięcy ludności nie wypadło zbyt świetnie, liczyło bowiem zaledwie kilkaset uczestników. Dr. Józef Starkel wybrany przez aklamacyę przewodniczącym zagaił posiedzenie, zaznajomiwszy bliżej wyborców z przedmiotem, nad którym miały się toczyć obrady zgromadzenia. Dr. Rutowski w dłuższej przemowie zdając sprawę ze swych czynności w sejmie wyznaje, że był za wnioskiem Smolki (i zanim głosował; p. r.), ale widząc niemożność przeprowadzenia go, głosował i za rezolucyą, przy której stoi i stać będzie. Poseł tarnowski powiada dalej, że nie chce się wdawać w ocenienie większości sejmowej, a tem samem nie chce wydawać sądu i na delegacyę, tem bardziej, że wielka część winy spoczywa na kraju całym, że sprawy tak blisko dotyczące przyszłości własnej pomija milczeniem; do wyborców należy orzec: jakie stanowisko ma zająć ich reprezentant w sejmie krajowym. Po dr. Rutowskim zabrał głos p. Józef Pędracki, radzca miejski, i w świetnej przemowie przerywanej oklaskami starał się wykazać nieużyteczność, a nawet szkodliwość wysyłania delegacyi do rady państwa, dla czego też postawił wniosek, że wysyłanie delegacyi do rady państwa jest szkodliwe, i że wyborcy upoważniają swego posła do złożenia mandatu, w razie gdyby sejm chciał wysyłać delegacyę do rady państwa. Po dłuższej debacie do stanowczej uchwały nad rzeczonemi wnioskami jednak nie przyszło i zgromadzenie odroczyło posiedzenie do dnia 27. b. m.

* *Dolina* dnia 21. czerwca 1869. Artykuły wasze o kwestyi ruskiej i uroczystości obchodu unii lubelskiej odbiły się i w naszym zakątku podkarpackim miłem wrażeniem. Żałować tylko należy, że znachodzą się zawsze jeszcze ludzie, co podawaną dłoń pobratymczą dobrze myślących Rusinów nie chcą, czy nie potrafią otwartemi ramionami odwzajemnić, by tym sposobem chociażby tylko cegiełkę dołożyć do budowy wzajemności szczepów bratnich.

Wspominam tu o tem dlatego, że niektórzy politycy powiatu i miasta naszego nie tylko, jak to wyżej wspomniałem, ociągają się z przybliżeniem, lekceważąc sobie sprawę tę tyle żywotną dla przyszłości dziejowej ojczyzny naszej, ale nawet lubując się w drobnostkowych szykanach, wystawiają bezpotrzebnie na próbę uczucia narodowe i religijne ludu ruskiego, nie pomnąc na to, że czasem najdrobniejsze wypadki stają się przyczyną raźniejszych następstw, a co gorsza, zaszczepiając jad nienawiści w serca ludu, narzucają temuż nieproszonych opiekunów w indywidyach mających za ideał dobrotliwe rządy batiuszki z nad Newy.

I tak wiadomo jest wszystkim obeznanym z stosunkami publicznemi i towarzyskiemi miasteczek Galicyi wschodniej, że święta izraelickie uwalniają faktycznie wyznawców zakonu mojżeszowego od wszelkich spraw wypływających ze stosunku władz, czy to państwowych, czy krajowych, czy gminnych. Czyż tej samej zasady nie możnaby zastosować i do innych wyznań, przynajmniej w tych razach, gdzie to bez uszczerbku interesów publicznych zastosować da się? Że ale w naszem sławnem mieście musi wszystko iść na wspak, z tego też powodu i prześwietny magistrat kameralnego miasta Doliny, nie będąc na tyle jasnowidzącym, że u niższych warstw narodu naszego pojęcia patryotyczne przedewszystkiem nie poniewieraniem ich uczuć religijnych wzbudzać trzeba, rozpisał sobie licytacyę na dzień dzisiejszy, t. j. dzień świątek Zielonych obrządku ruskiego. Wiemy bardzo dobrze, że odłożenie licytacyi na dzień następny żadnem a żadnem niebezbieczeństwem prześwietnej komunie nie zagrażało; dziwi więc nas ten postępek tem bardziej, że szanowny magistrat ma w łonie swem członków Rusinów, i że ci członkowie nie uznali za stosowne uniknąć szemrań, jakie w skutek tego wypadku między ludem przypisującym podobne rzeczy wpływom izraelitów na szanowną władzę gminną powstały. Jeszcze jedna nauka dla reprezentacyi miasta ztąd wypływa, a mianowicie, że dążąc do lepszej w przyszłości doli dla kraju naszego, powinno być naszym celem wszystkie warstwy społeczeństwa bez różnicy wyznań lub szczepowej jednoczyć, a nie przez podobne postępywanie stawiać w fałszywy stosunek członków gminy chrześcijańskich ku członkom wyznania mojżeszowego, na których ostatnich, jak już wspominałem, pierwsi z powodu ich mniemanych przywilejów z nieufnością spoglądają.

* Śmierć w skutek poparzenia. Ofiarą próżności stała się znowu 20letnia panienka, córka zamożnego obywatela ziemskiego koło St. Pölten. Młoda ta osoba w celu przejrzenia się dokładnego w zwierciadle, postawiła na posadzce świecę—ale że za nadto blisko do płomienia przystąpiła, przeto suknia jej zajęła się od świecy i nieszczęśliwą ogarnął w okamgnieniu płomień od stóp do głowy. Poparzoną na całem ciele okropnie musiano odwieźć do szpitalu, gdzie zakończyła życie.

* W omnibusie. Z niedalekiej okolicy Wiednia powracała do miasta w omnibusie żona tamtejszego kupca, pani L. W drodze poczuła niespodzianie bole, a niebawem, zanim powóz stanął u bramy rezydencyi, nowonarodzony obywatel zamanifestował istnienie swe krzykiem.

* Na dzień 28. czerwca 1869 r. w południe sprasza się do lokalu rady powiatowej w Przemyślanach walne zgromadzenie powiatowego stowarzyszenia przyjaciół oświaty ludowej.

W kim tylko bije tętno szczerego uczucia dla dobra kraju, ten pojmując ważność misyi naszego towarzystwa, nie zawaha się okazać szlachetnego dla niego współudziału.

O taki współudział i o łaskawe przybycie na to walne zgromadzenie, wydział stowarzyszenia uprasza szanownych obywateli wszystkich stanów dotyczącego powiatu, słowami wiekopomnego wieszcza Juliusza:

„Zaklinam, niech żywi nie tracą nadziei,
I przed narodem niosą oświaty kaganiec“.

Z wydziału stowarzyszenia powiatu przemyślańskiego, dnia 19. czerwca 1869 roku.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

* Wyciąg z protokołu posiedzenia komitetu c. k. towarzystwa gospodar, galic. z d. 8. maja 1869 roku.

Przewodniczy wiceprezes towarzystwa.

Obecni członkowie komitetu pp.: Henryk Strzelecki, Józef Pajączkowski, Antoni Jabłonowski, Mieczysław Marassé, Tomasz dr. Stanecki, Feliks dr. Strzelecki i Mieczysław Szczepański; tudzież z okoliczności spraw subwencyjnych zaproszony komisarz rządowy: W. Adolf Pauli, c. k. radca namiestnictwa.

I. Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z ostatniego posiedzenia, referuje w sprawie przedłożenia c. k. ministerstwu rolnictwa żądań towarzystwa względem zasilenia tutejszo-krajowego gospodarstwa z funduszów państwa, imieniem właściwej komisyi p. Mieczysław Szczepański, a to wnosząc powtórnie wypracowany poprzednio przez komisyę memoryał, zawierający zasadnicze zapatrywanie się komitetu na sposób traktowania przez c. k. ministerstwo sprawy subwencyjnej w ogóle,—a zarazem w myśl uchwały komitetu na ostatniem posiedzeniu zapadłej, przedkładając trzy odrębne podania do tegoż ministerstwa, obejmujące pojedyncze działy gospodarstwa, potrzebujące zasilenia ich z funduszów publicznych, jako te:

a) cele naukowe, rolnictwa i leśnictwa;

b) chów bydła i

c) uprawę lnu.

Komitet przyjął w mowie będący memoryał, a zarazem i trzy wyżej wspomnione podania: żądając zasiłku *ad a* 13.500 złr., *ad b* 20.500 złr., *ad c* 3000 złr. w. a.

II. Przyjęto do wiadomości reskrypt c. k. namiectnictwa w tej osnowie, iż towarzystwo na podstawie nowego statutu ukonstytuować się jeszcze nie może dopóty, dopóki decyzya c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych co do zakwestyonowanych przez c. k. namiestnictwo §§fów 24. i 37. tegoż statutu nie nastąpi. W skutek owego zawiadomienia namiestnictwa — uchwalono:

a) przesłać odpis powyższego reskryptu prezesowi towarzystwa, obecnie we Wiedniu bawiącemu, z prośbą o poczynienie odpowiednich kroków, aby ta sprawa zgodnie z życzeniem Towarzystwa i ile możnosci jak najrychlej załatwioną została;

b) zwołać 38. ogólne zgromadzenie towarzystwa jeszcze podług dawnego statutu na 30go czerwca b. r., tudzież na dni następne.

III. Na zawiadomienie przewodniczącego, iż dla spraw familijnych zmuszony jest usunąć się na czas trzech tygodni od przewodniczenia komitetowi, uproszono na zastępcę jego p. Henryka Strzeleckiego.

VI. Przyjęto do wiadomości pismo oddziału lwowskiego, zawiadamiające o dokonanym w osobie p. Michała Gnoińskiego wyborze przewodniczącego tegoż oddziału, oraz o darze 150 złr. dla szkoły gospodarstwa wiejskiego w Dublanach na zakupienie niektórych przyrządów meteorologicznych.

Odnośnie do drugiego punktu tegoż zawiadomienia — uchwalono:

a) oddziałowi za dar ów podziękować;

b) wiadomość o tem ogłosić w dziennikach, tudzież w osobnym okólniku do oddziałów towarzystwa.

V. Przyjęto do wiadomości reskrypt c. k. ministerwstwa rolnictwa tej treści, iż w roku b. nie może nastąpić pomnożenie stacyj ogierów skarbowych. Uchwalono zawiadomić o tem oddział tow. gospod. gal. w Bierczy.

VI. Załatwiono kilka podań członków towarz. o częściowe lub całkowite uwolnienie od rat zaległych.

VII. Na podanie p. Brokla, byłego ucznia szkoły dyblańskiej, aby towarzystwo podjęło się nakładu tłumaczonego przezeń z niemieckiego na polskie dzieła Seltegasta pod tytułem „die Thierzucht“, Breslau 1868 — uchwalono: zażądać od petenta przedłożenia rękopisma, i dać takowy następnie dyrekcyi szkoły dublańskiej do ocenienia.

VIII. Uchwalono podziękować p. Józefowi Nikorowiczowi za darowany przezeń towarzystwu 1 centnar nasienia kukurudzy karłowatej i polecono kancelaryi podać o tem wiadomość w *Rolniku* w tym duchu: iż nasienie to zgłaszającym się po nie członkom towarzystwa bezpłatnie rozdawane będzie.

*Jan Załuski,*
wiceprezes tow. gosp. gal.

* *Czerniowce* 24. czerwca. „Czern. Ztg.“ pisze: Ceny zboża w pierwszej połowie czerwca bardzo mało spadły pomimo pomyślnego prawie wszędzie stanu zasiewów. Stan łąk tak naturalnych jak i sztucznych zapowiada także obfity zbiór siana.

W niektórych okolicach gąsienice ogołociły do szczętu drzewa owocowe w sadach; tam jednak gdzie wcześnie pomyślano o wytępieniu gąsienic, drzewa są bujnie okryte owocami.

Odbyt na zboże i spirytus jest ciągle bardzo mały i ograniczony na konsumcyę miejscową.

Ceny były następujące: mierzyca pszenicy 2.94, kukurudzy 1.62, żyta 1.83, jęczmienia 1.53, owsa 1.45, hreczki 2.0, ziemniaków 0.42, cetnar siana 2.49, słomy 1.36, sąg drzewa twardego 18.10, funt mięsa 21 c., masła 45 c., wiadro alkoholu 30° 11.0.

## Ostatnie wiadomości.

Jeszcze nie został załatwiony spór między p. ministrem sprawiedliwości a ministrem wojny, a już inne znowu występuje nieporozumienie w ministerstwie, gdyż mówią o ustąpieniu wspólnego ministra finansów p. Beckiego, którego miejsce zająć ma br. Lonyay, węgierski minister finansów, gdyż Węgrzy żądają, aby we wspólnem ministerstwie również zasiadał Węgier.

W drodze rekursu zezwoliło namiestnictwo na odbycie wzbronionego przez policyę mitiugu w Bernie. Z Pragi donoszą, że aresztowano po wsiach 10 osób jako mających udział we wiadomym atentacie. D. 6. lipca odbędzie się uroczystość na cześć Hussa.

Klub lewicy powziął uchwałę, aby w rozprawach o reformie sądowej wszyscy członkowie lewicy zabierali głos w celu uniemożebnienia zakończenia rozpraw przed rozpoczęciem posiedzeń delegacyi wspólnej.

Dziennikarstwo francuskie zajęte prawie wyłącznie rozruchami w St. Etiennes i okolicach. Chwilowo udało się wzmocnionej załodze wojskowej utrzymać spokój a jenerał Palicao powrócił już do Lyonu. Niezadowolenie jednakowoż widoczne jeszcze a nawet szerzy się i objawia w groźnem znowu występowaniu okolicznych robotników. Niektórzy z uwięzionych w Paryżu nie chcą wydać swoich rzeczywistych nazwisk.

Z powodu przewidywanego odwołania wojsk francuskich z Rzymu, niepokoją się tam, że otwarcie soboru powszechnego opóźnić się może. Kiedy niedawno obawy te objawiono papieżowi, miał on na to odpowiedzieć: „Jeżeli podoba się Bogu, to sobór otwartym będzie dnia 8. grudnia. Mówią, że Francuzi opuścić mają Rzym, mnie jednak nie zawiadomiono dotychczas o tem w drodze urzędowej.“

Wieść o zamachu na życie deputowanego Lobbia, który jak wiadomo przyczynił się do wykrycia przedajności niektórych deputowanych, wywołała w całych Włoszech sympatyczne dla zagrożonego śmiercią objawy. Rząd starał się nie dopuszczać demonstracyi i zarządził środki ostrożności, co bardziej jeszcze rozdrażniło umysły. W Medyolanie, gdzie ulice przeciągało wojsko, przyszło dnia 18go b. m. do zaburzeń. Publiczność zebrana tłumnie na Piazza del Duomo, zaatakowana przez wojsko, wkrótce zabrała się w drugiem miejscu i jak zwykle w takich razach bywa, już liczniejsza i rozdrażniona. W pobliżu kawiarni Arrigoni zaczęto wołać: „niech żyje Lobbia! niech żyje Garibaldi! śmierć ohydnym morder-com!“ Na hałas ten odpowiedziała straż miejska ogniem, jakiś robotnik został zraniony, reszta zaś strzałów padła w okna kawiarni. Około północy udało się nareszcie władzom bezpieczeństwa przywrócić spokój, przyczem aresztowano do czterdziestu osób.

**Cennik giełdyienięż. i towar. we Lwowie**
dnia 22. czerwca 1869.

| | Płacą złr. | Płacą kr | Żądają złr. | Żądają kr |
|---|---|---|---|---|
| Akcye kolei gal. Kar. Ludw. po 200 złr. m.k. | 233 | 75 | 234 | 50 |
| „ „ lwow. czern. po 200 złr. w. a. sr. | 192 | — | 193 | — |
| „ „ banku hypot. gal. po 200 złr. 40% | 90 | 50 | 91 | 50 |
| „ „ papier. czerlańskiej po 200 złr. w. a. | — | — | — | — |
| Listy zastaw. tow. kredyt. gal. 5% (bez kuponu) | 90 | 50 | 91 | 50 |
| „ „ „ „ „ 4% (bez kuponu) | 79 | 25 | 79 | 75 |
| „ „ banku hypot galic. (bez kuponu) | 91 | 30 | 91 | 75 |
| Galic Zakładu kredytow włościan. (bez kuponu) | 91 | 50 | 92 | 50 |
| Obligi indemnizacyjne galic. | 73 | 50 | 74 | 10 |
| „ „ WX. Krakowskiego | — | — | — | — |
| „ „ Księstwa Bukowiń. | — | — | — | — |
| „ pożyczki głodowej z r. 1866 | 100 | 75 | 101 | 75 |
| „ kol. gal. Karl. Lud. I. Emissyi | — | — | — | — |
| „ „ „ „ II. „ | — | — | — | — |
| „ „ lwowsko-czern. I. „ | — | — | — | — |
| „ „ „ II. „ | — | — | — | — |
| Dukat holenderski | 5 | 80 | 5 | 85 |
| Dukat cesarski | 5 | 86 | 5 | 90 |
| Napoleond'or | 9 | 94 | 10 | — |
| Półimperyał rosyjski | 10 | — | 10 | 15 |
| Rubel srebrny rosyjski | 1 | 86 | 1 | 92 |
| „ papierowy rosyjski | 1 | 58 | 1 | 59 |
| Banknoty polskie za 100 zł. polskich | — | — | — | — |
| Talar pruski srebrny | — | — | — | — |
| Pruskie bilety kasowe | 1 | 82 | 1 | 83 |
| Srebro | 122 | — | 123 | — |

Pszenica korzec 170 f. 8.00 — 8.25, żyto korzec 160 f. 5.75—6.00, jęczmień korzec 140 f. 4.00 — 4.50, owies korzec 100 f. 3.00—3.30, Kukurudza korzec 170 f. 4.30—4.40, hreczka korzec 140 f. 5.00—5.10, koniczyna korzec 180 f. 36.00—38.0, rzepak korzec 150 f. 11.0—11.50, lnianka korzec 150 f. 9.00—9.25, groch korzec 180 f. 5.50—6.00, łój 100 f. 31.00—31.50, potaż 100 ft. 13.00—14.50, chmiel 100 ft. 00.0—00.0, spiritus wiadr. 13.50—14.25.

Sprzedaże:

Kukurudza korzec 170 f. effect a 4 zł. 30 ct. loco kolej lwow.-czerniowiecka.

**Kursa z dnia 22. czerwca 1869,**

godz. 2 min. 10 popołudniu.

*Wiedeń.* Akcye kredyt. 308.70. Akcye kred. węg. 100.75. Akcye banku anglo-austr. 343.50. Akcye anglo-węgier. 116.50. Akcye bankn franko-austr. —.—. Akcye banku narodowego 746.—. Kolej Karola Ludwika 232.75. Kolej siedmiogrodzka 173.50. Kolej południowa 252.90, Kolej lwowsko-czerniowiecka 192.50. Kolej państwowa 378.—. Kolej Rudolfa 169.50. Kolej Franciszka Józefa 190.75. Kolej północna 227.50. Kolej alföldzka 171.—. Kolej węg. północno-wschodnia 166.—. 5% Metaliki 62.55. Losy z 1864 roku 124.75. Losy z 1860 roku 104.—. Pożyczka narodowa 70.60. Indemnizacya 73.80. Napoleondor 9.99. Dukat 5.91. Londyn 10 funtów sterl. 124.85. Srebro 122.25. Usposobienie: mdłe.

**Przyjechali do Lwowa.**

Dnia 21. czerwca.

PP. hr. Grocholski L. z Rosyi, Horodyski K. z Krogulca, Radziejowski E. z Ditkowiec, Rulikowscy A. i L. ze Switaizowa, Sadowski M. z Rosyi, Sliwiński W. z Bereznik, Rylska A. z Bukowska, Swistelnicki K. kap. z Wiednia, Brzeziński K. z Połajczego, Kukico J. i Leonowicz E. z Halicza, Raczyński L. z Rzeplina, Mysłowski A. z Koropiec, Nikolesko M., Mundra T., Micyhanesko J. adw. i Seretaro W. adw. z Mołdawy, Łukasiewicz J. z Chocimierza, Obertyński K. z Uhnowa.

Już w dniu 1. Lipca r. b.

odbędzie się ciągnienie wielkiego przez rząd urządzonego i poręczonego

**Losowania pieniężnego.**

Na tej loteryi muszą bezwarunkowo być wyciągnięte: złr. 100.000, 5000, 23 razy po 1000, 2 po 500, 4 po 400, 3 po 300, 11 po 200, 4 po 150, 20 razy po 100 złr. i t. d.

Do tego zajmującego losowania zwalniam ceny losów następująco:

| | | |
|---|---|---|
| Cały los kosztuje | złr. 3 | cnt. — |
| Pół losu | „ 1 | „ 50 |
| 2 całe losy | „ 5 | „ — |
| 5 całych losów | „ 10 | „ — |

Należytość może być przesłaną w austryackich banknotach lub kuponach. — Wykaz wygran przesyłam bezzwłocznie po ciągnieniu i udzielam jak najchętniej wyjaśnień co do rezultatu wszelkich innych losów loteryjnych bezpłatnie.

Zgłosić się rychło i bezpośrednio do głównego kantoru

**G. L. Reuling's,**
w Frankfurcie n. M.
(Staatseffekten Handlung in Frankfurt a. M.).

1488-6-7

Pierwszy austryacki

**SKŁAD FABRYCZNY**

# VELOCIPEDÓW

**połączony z szkołą**

**C. LENZ,**

w **Wiedniu,** Landstrasse, Marxergasse Nr. 9. wyrabia wszelkie gatunki

**Velocipédów**

podług rozmaitych niemieckich, angielskich i amerykańskich systemów, konstrukcyi i wyprawy

2-kołowe dla **chłopców** i **mężczyzn** do powszechnego użytku.

3-kołowe dla **dam** i **dzieci.**

Do używania w ogrodach, parkach i na wsi.

Przy najwyborniejszej jakości, ceny najtańsze fabryczne.

Uprasza się, by wyroby tejże fabryki nie pomieniać z takiemisz zagranicznymi, pośledniejszej sorty.

1401-14-26

**Spirytus na wole** (aromatyczny)

jako najlepszy środek na rozdęcie podgardłka, rozsyła podpisany tylko za nadesłaniem gotówki lub za pobraniem przez pocztę.

Cena: Jeden flakon złr. 1; z opakowaniem i przesyłką franko. — Przy większych zamówieniach liczy się za flakon tylko 50 ct. i 50 ct. za opakowanie całej posyłki.

**Wilhelm Pohlner,** aptekarz
w Mürzzuschlag am Semmering

1370-11-12T

☛ Zupełny ☚

**Ubiór Letni,**

surdut spodnie i kamizelka z najlepszego towaru, najmodniejszym krojem

☛ **złr. 12.** ☚

Dalej po najtańszych cenach:

| | od złr. | do złr. |
|---|---|---|
| Surduty wiosenne | 6 | 26 |
| Ubiory wiosenne | 16 | 40 |
| Surduty wierzchnie we wszelkich kolorach | 8 | 28 |
| Ubiory letnie | 10 | 36 |
| Surduty letnie, saki | 4 | 22 |
| Surduty letnie, żakiety | 8 | 28 |
| Surduty salonowe, czarne | 14 | 28 |
| Fraki i surduty do wychodu | 14 | 32 |
| Ubiory salonowe kompletne | 24 | 45 |
| Surduty dla księży | 18 | 36 |
| Surduty do polowania | 6 | 24 |
| Surduty kancelaryjne | 3 | 12 |
| Surduty strzeleckie | stała cena złr. | 10 |
| Szlafroki | 8 | 26 |
| Gunie do podróży z kapuzą | 8 | 28 |
| Bluzy wojskowe | 7 | 18 |
| Spodnie wiosenne | 4 | 12 |
| Spodnie letnie | 3 | 10 |
| Kamizelki w różnych gatunkach | 2.50 | 8 |
| Ubiory z płótna | 10 | 24 |
| Ubiory gimnastyczne | 2·50 | 8 |

polecają się najusilniej w

**W MAGAZYNIE SUKIEN**

**Keller & Alt,**

**Wien, Graben Nr. 3. I. Stock, zum „Stock im Eisen", Ecke der Kärtnerstrasse.**

Przy zamówieniach z łaskawem oznaczeniem miary piersi wierzchem (na około piersi i pleców), objętości stanu (środkiem na około), długości kroku (od samego kroku do ziemi), upraszamy kolor i cenę podług cennika wymienić, pozostawiając nam z zaspokojeniem wykonanie szanownych zleceń, gdyż my jedynie dla pewności zamawiającego każdej posyłce poświadczenie przyłączamy, w którem się wyraźnie zobowiązujemy, wszelkie od nas pobrane suknie, gdy z jakiejkolwiek przyczyny wymaganiom nie odpowiedzą. bezwarunkowo z powrotem odebrać,

Cenniki rozsyłają się na żądanie franko i bezpłatnie.

☛ Przenoszone suknie, mianowicie wielka ilość surdutów wierzchnich, czarnych i spodni, sprzedają się mniej zamożnym jak najtaniej.

Zważywszy, że nasz rozległy skład, w towar na każdą tylko możliwą miarę zaopatrzonym jest, że najlepszy towar przy najtroskliwszem jego wyrobie, jak najtańszym sposobem przyrządzamy, że naszem usilnem staraniem jest, naszą od lat wielu osiągnioną dobrą sławę wszechstronnie trwale ustalić, tak naszym szanownym odbiorcom, jakoteż dla ogółu umożliwionem jest, z zaufaniem swe potrzeby w sukniach u nas zaopatrzyć.

Polecając się względom Szanownej Publiczności, jakoteż łaskawym odbiorcom, upraszamy jak najliczniejszemi zamówieniami nas zaszczycić.

Z poważaniem 1287-37-?

**KELLER i ALT,** majstrowie krawieccy,
Posiadacze wielu wyszczególnień, właściciele składu sukien we Wiedniu, Graben N. 3, zum „Stock im Eisen".

Do bardzo rentownego przemysłowego interesu poszukuje się

# SPÓLNIKA

**z sumą Złr. 8000 do 10.000.**

Osobisty współudział tegoż nie jest bezwarunkowo potrzebnym.

Łaskawe zlecenia uprasza się do 6 Lipca zasyłać do Ajencyi A. J. Piątkowskiego we Lwowie pod l. 31 miasto.

1516-1-2

**Pierwsza wielka austryacko-węgierska**

## Górnicza — Loterya pieniężna

(Erste grosse österreichiesch-ungarisch.—Montan-Geld-Lotterie).

Już na dniu **2. Lipca wygrać można 300.000 złr.** podzielone na **483** wygranych po złr. 38.600, 23.200, 15.400, tudzież 28 wygranych każda po 7600 złr. 1000, 500 itd. gotówką, najmniejsza wygrana 10 złr.

*1 Los kosztuje tylko* **50** *centów.*

Powyższe losy, również losy pożyczkowe **Brunświckie** po 20 talarów, których ciągnienie **w d. 1. Lipca** 1869. z 3400 wygranemi mianowicie z główną wygraną 20.000 tal. efektywnie, bez potrąceń nastąpi, a sztuka 36 złr. kosztuje—nareszcie **Stanisławowskie** losy po 29 złr. w. a., z których to ostatnich dwóch sort losowych 4 ciągnienia rocznie przypadają, są do nabycia u

**Traugotta Floch,**

właściciela głównego składu tytoniu we Lwowie, w Rynku pod l. 56 m.

1469-8-12-T

Tylko Hoffa wyroby słodowe, uczyniły we wszelkich słabościach, w których tychże doświadczałem, jako środek zbawienny, osobliwie jako środek posilający, najlepsze usługi.

Dr. Kirchmayer w Gr. Göttfritz. Właśnie wymieniony lekarz dodaje: Wyborny skutek wywarł Extrakt słodowy u rekonwalescentów po tyfusie, a Słodowa Czekolada, niestrawności, osłabieniu żołądka i t. d. Bez nadziei życia jest ten słaby, którego ciało pomimo wszelkich pożywnych środków dietetycznych, coraz więcej opada. Tychże liczba była dawniej większą niż teraz, gdy rozpowszechnione i szybko skutkujące słodowo pożywne środki Jana Hoffa znane są.

Dr. Zillmer w Gleiwic powiedział: Nie znam żadnego rychlej skutkującego lecząco-pożywnego środka do podniecenia opadłych sił ciała, jak Pańskie Piwo zdrowia z Extraktu słodowego.

Dr. Weinschenk, król. nadlekarz w Stolp, mowi: Pańskie wyroby słodowe, Extrakt słodowy i Słodowa Czekolada zdrowia, poczyniły w przywróceniu przez słabość znikających sił żywotnych, prawie cuda. Prawie wszyscy lekarze uznają zbawiennie działającą siłę Hoffa wyrobów słodowych, *lecz tylko jedynie tychże*, i polecają je cierpiącej ludzkości.

Do głównego składu Pana Jana Hoff we Wiedniu, Kärntnerring Nr 11.

Budenetz, 23. lutego 1869. Przysłane 13 flaszek użyłem dla pacyenta, cierpiącego na piersi tylko dla próby. Ponieważ odpowiednią ulgę sprawiły, i nadzieję polepszenia dają, więc zamyślam tym wyrobem dalsze wyleczenie przeprowadzić. (Obstalunek). Jan *Ulsama.*

Frankenburg, 11. lutego 1869. Od czasu używania Pańskiej wybornej Czekolady zdrowia, jestem od mego okropnie męczącego kaszlu osobliwie nad ranem silnie się wydarzającego uwolnionym, i spodziewam się dalszem używaniem te złe zupełnie usunąć. *B. Tadra.*

Berlin, 15. lutego 1869. Podczas gdy cały świat o Pańskich zbawiennie działających słodowych wyrobach mówi, widzę się spowodowaną osobliwie Pański dla niemowląt tak pożywny proszek ze Słodowej Czekolady zachwalić, ponieważ przedtem na zdrowiu zupełnie zapadłe i widocznie żadnej nadziei życia nie dające dziecię, do kwitnącego zdrowia powraca. Pani *Bernhardt*, Elisabethstrasse, 29. 1312-3-3-T

☛ Jedynie prawdziwe Hoffa Piwo zdrowia z Ekstraktu słodowego, Słodowa Czekolada zdrowia i karmelki z Ekstraktu słodowego, są do nabycia tylko w Wiedniu, Kärtnerring; 11. Na etykietach znajduje się podpis **Jan Hoff.**

Ceny na miejscu w Wiedniu: Piwo zdrowia z Ekstraktu słodowego z szkłem i opakowaniem: 6 flaszek 3 złr. 70 ct.; 13 flaszek 7 złr.; 28 flaszek 14 złr.; 58 flaszek 27 złr. 30 ct.; 120 flaszek 55 złr. — Słodowa Czekolada zdrowia. Nr. I. Jeden funt. 2 złr. 40 ct.; Nr. II. 1 złr. 60 ct. Przy odbiorze 5 funtów $^{1}/_{2}$ funta bezpłatnie, przy odbiorze 10 funtów $1^{1}/_{4}$ funta. Proszek ze słodowej Czekolady dla dzieci ssących w zastępstwie zbywającego pokarmu 80 i 10 ct. — Słodowe Karmelki na piersi 60 i 30 ct.,

Mają na składzie *we Lwowie* pp.: Piotr Mikolasz, A. Berliner, Z. Rucker, Markiewicz, Wojczyński, J. F. Klein wdowa, J. Piepes i Stanisł. Jekiel.

W *Krakowie:* J. Goldwasser, Józef Jasm i G. M. Gibel i Synowie.



**Skład fabryczny towarów piankowych i bursztynowych**

Karola Kobera w Wiedniu

**Kärtnerstrasse Nr. 34.**

Poleca swój wielki zapas: Fajek piankowych, z okuciamy srebra chińskiego od złr. 1 do 8; też same z okuciem z prawdziwego srebra od złr. 5 do 25, prawdziwe Cygarniczki piankowe z bursztynem lub trzciną od 10 ct. do złr. 1; takież z rzeźbami i futerałem, z kością słoniową i bursztynem w wszelkich formach od 1 złr. 80 ct. do 12 złr. Cybuchy z wiśni badeńskiej i prawdziwej tureckiej z bursztynem i giętkami od złr. 1 do złr. 50. Futerały z fajką, cybuchem wiśniowym, cygarniczką i jedwabnym woreczkiem na tytoń, i ozdobniejsze od 1 złr. 50 ct. do 25 złr. Fajki tak zwane Deak z wiernem w emalii wykonanem popiersiem Deaka, które i po wypaleniu fajki się utrzyma, na sposób węgierski wyrobiona po 2 złr. 50 ct. Fajki do nakładania z tyłu po 1 złr.

Oprócz tego wielki wybór wszelkich przyborów fajczarskich, i wyrobów tokarskich. Polecenia zamiejscowe uskuteczniają się szybko za pobraniem należytości pocztą. Rysunki i cenniki rozsyłają się bezpłatnie i franko. 1347-9-12-T

C. k. uprzyw. galic. akcyjny

# BANK HIPOTECZNY

przyjmuje wkładki pieniężne na

**ASYGNACYE KASOWE**

4 procentowe z 8mio } dniowem wypowiedzeniem
$4^{1}/_{2}$ „ „ 14to }

Od asygnacyj kasowych **5** procentowych dotąd w obiegu będących **od dnia 15. kwietnia b. r.** Bank opłacać będzie tylko $4^{1}/_{2}$ % i spłaci takowe za **14to** dniowem wypowiedzeniem.

**Lwów, dnia 10. kwietnia 1869.**

1336-13-?

Ogłoszenie dla posiadaczy koni.

FABRYKA W GRACU

**chemicznych artykułów sportu**

**G. Kriegera**

poleca Szanownym P. T. posiadaczom koni i gospodarzom swe wyroby chemicznych artykułów sportu.

Artykuły te zostały wyszczególnione wielokrotnemi zleceniami i poświadczeniami ze strony J. O. Księcia Rohan, fmp. Ks. Montenuovo, głównodowodzącego w Czechach, hrabiego Wrangla szambelana J. k. Mości króla szwedzkiego i naczelnika sportu szwedzkiego, c. k. porucznika Teodora Webera adjutanta, jenerała broni barona Gablenza, hrabiego Beli Sztaraya, i ze strony innych mężów fachowych, jako to ze strony p. Karola Roth, Tippelta, właścicieli ujeżdżalni w Wiedniu. Poświadczenia te zamierzamy od czasu do czasu podawać do publicznej wiadomości.

Sporting Liquid I. środek nieomylny dla chowu koni, osobliwie na wzmocnienie w razie sztywności nóg, sparaliżowania, osłabienia ścięgów, reumatyzmu, osłabienia pacierza, pęciny i kolan — flaszka 1 złr. 25 ct.

Sporting Liquid II.: specyalnie na obrzękłość nóg i zgrubienie członków — flaszka 1 złr. 25 ct.

Homeopatyczna kieszonkowa apteczka weterynarska ułożona przez dr. Kriegera w aptece V. Grablowicza w Gracu, po 6 złr. sztuka.

Englische Physik, łut po 25 cnt. w słoikach 4-łutowych; tynktura na grudę 1 złr.; Pissbolls jedn) danie 35 ct.

Glicerynowe smarowidło na siodła czyni rzemień na siodłach i uzdach miękkim i giętkim, — słoik 1 złr.

Angielskie smarowidło na szory. od którego uprząż rzemienna nabiera pięknego, ciemnoniebieskiego nielśniącego połysku — słoik 1 złr.

Olej na skóry, dla utrzymania giętkości i konserwowania skóry, rzemieni i obuwia — 1 funt 75 cnt.

Czernidło na skóry, farbuje na mocno czarno, nie puszczając barwy — 2 funty 90 cnt.

Zlecenia uskutecznia za przekazem pocztowym Centralny skład rozsyłkowy

**Józ. Rosenzweig,**
współinteresant w Wiedniu Körnergasse Nr. 2.

Główny skład we Lwowie u **J. Pipesa** w aptecece pod *„Złotym Lwem"* przy ulicy św. Anny.

Również nabyć można: We Lwowie u pp. A. Mańkowskiego, F. W. Królikowskiego i J. F. Kleina Wdowy. — W Tarnowie u p. Henryka Koyi. — W Nowym Sączu u pp. S. Lichtmanna i W. F. A. Wielogórskiego. — W Rzeszowie u p. Ig. Schitera i Spółki. — W Białej u p. Józefa Knausa.

Do każdego artykułu dołączają się przepisy używania. Opakowanie, ile samego kosztuje. — Dalsze składy będą urządzone. 1362-7-12

# POMIESZKANIE

na I. piętrze gdzie obecnie Acienda Assekuratrice zajmuje, składające się **z 10 pokoi**, 2 kuchni, strychów i piwnic, przy ulicy wyższej Karola Ludwika pod liczbą 311 m. jest do najęcia od 1. lipca, powyższe pomieszkanie może być całe lub na dwie partye rozdzielone, bliższą wiadomość udziela kantor p. Jakóba Stroh w temże domu.

1494-5-?

Odprzedający otrzymują rabat.

**Największa nieprzyjaciołka człowieka**

**PLUSKWA!**

Niżej podpisana firma fabryczna, znana ze swego wyrobu od wielu lat, poleca P. T. Publiczności, właścicielom hotelów, instytutom, domom ochrony, koszarom, szpitalom, przedsiębiorstwom żeglugi rzecznej i morskiej, swą niezrównaną

ESENCYĘ ZIOŁOWĄ

na wygubienie pluskiew

**J. A. Bihary i Sp.**



nie zawierającą trucizny, bez zapachu, tańszą o 500 prct. aniżeli inne tynktury. Taniości tej zawdzięczamy, że rosyjskie Towarzystwo żeglugi parowej w Odesie, Towarzystwo Lioyda w Tryeście, c. k. arsenał w Pola i liczne c. k. zakłady kadetów itd. itd., zaliczamy do naszych odbiorców.

1453-6-20

☛ **Ceny:** 1 flakon o $^{1}/_{3}$ seidla płynu 25 ct., $^{1}/_{2}$ seidla 30 ct., $^{1}/_{4}$ miary 60 ct., $^{1}/_{2}$ miary 1 złr., cała miara 2 złr. Wiadro obejmujące 40 miar austr. 56 złr. Mniej jak $^{1}/_{2}$ miary nie przesyła się.

**SKŁAD GŁÓWNY w Wiedniu,** Weihburggasse, im Gebäude der Gartenbau-Gesellschaft „zur rothen Fahne."

☛ **Rzecz najnowsza:** Metalowa maszynka o ściśniętem powietrzu do wytępiania owadów (dla wdmuchiwania bez trudności proszku na owady w pory i szczeliny) zdumiewająco działająca. 1 sztuka napełniona prawdziwym proszkiem na owady 40 ct. 1 paczka do napełniania kosztuje 10 ct., na funty po 1 złr. 70 cnt.

Składy będą urządzone.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Karol Groman.

Czcionkami Dr. H. Jasieńskiego.